

Honorowe miejsce zajął dr. Guńkiewicz, jako król kurkowy, mając obok siebie z jednej strony p. Paderewskiego, z drugiej panią Paderewską. Dalej siedzieli zaproszeni goście w liczbie 220 osób ze wszystkich stron świata.

za oficjalny ton bankietowy. Szereg ich zakończył tradycyjnym „Kochajmy się!“ ks. prałat Wądołny.

Większość zebranych opuściła około godziny drugiej gościnne progi braci Strzelców, pozostali zabawiali się do białego rana.



Fornik króla Jagiełły, dzieło Antoniego Wiwulskiego.

Pierwszy zabrał głos prezes Towarzystwa dr. Stanisławski. Poruszywszy uroczystość chwili i jej dla narodu znaczenie, powitał zebranych i oświadczył, że mając dziś pośród siebie najszlachetniejszego z synów ojczyzny, należy go uczcić według starej tradycji i uczynić „trafarnym“ i „kozernikiem“.

Muzyka zagrała fanfary, odezwały się strzały z moździerzy i ręczne salwy braci. Król kurkowy złożył srebrnego kura na piersi Paderewskiego, spoił go czerwoną wstęgą i włożył mu wieniec laurowy na głowę, a zebrani wzniesli na jego cześć okrzyk „Ślawa!“

Głęboko wzruszony odpowiedział mistrz Paderewski, a każde słowo jego przemowy nacechowane było miłością i rozumem. Podziękowawszy za zaszczyt, jaki go spotkał, wznosił toast na cześć ducha polskiego.

Zebranie przyjęło tę mowę długotrwałą owacją. Z kolei znany powieściopisarz Wacław Gąsiorowski z Paryża złożył hołd Paderewskiemu i wręczył mu dyplom członka honorowego Towarzystwa literacko-artystycznego w Paryżu. Po nim zabierało głos czterdziestu kilku mówców. Z pomiędzy przemówień zasługują na wyróżnienie: pana Noussanne, Korwin-Milewskiego, Dmowskiego i Rodiczewa. Wszystkie nacechowane były serdeczną swobodą, sięgającą po-

Nazajutrz, t. j. w niedzielę, odbyły się na Strzelnicy popisy strzeleckie, które zaszczyliła swą obecnością i pani Paderewska. Popisy przyniosły jej za trzy najlepsze strzały nagrodę honorową w postaci szczerozłotego kura. Inne nagrody zdobyli bracia strzelcy ze Lwowa i Tarnowa.

Nadzwyczaj okazałe wystąpiła też prasa krakowska, której komitet, w tym celu zawiązany, podjął kolegów zawodowych zamiejscowych oraz wybitne osobistości ze świata literackiego, artystycznego i politycznego bankietem w sali Hotelu Saskiego.

Po obchodzie.

Minęły podniosłe chwile narodowego święta, minęły szybko, pozostawiając po sobie tylko szereg przepięknych, szczytnych wspomnień i wrażeń. Kraków opustoszał i przybrał wygląd codzienny. Tyśiące gości z całej Polski, jakich Kraków miał szczęście oglądać w swych murach, rozjechały się do swych domów, pozniwały dekoracje ulic, kamienic i sklepów. Wracamy do codziennego trybu życia, do codziennych zajęć i do codziennej walki.

Pamiętnym chwilom obchodu grunwaldzkiego poświęcamy w całości numer niniejszy naszego pisma, zamieszczając w nim wszystkie zdjęcia, jakie w ciągu trzech dni udało nam się w związku z ob-

chodem zrobić. Ci tedy nasi Czytelnicy, którzy nie mogli wybrać się do Krakowa celem wzięcia osobiste udziału w uroczystości, znajdą odbicie jej na kartach naszego pisma.

Przedewszystkiem uwzględniliśmy dwa najważniejsze momenty święta grunwaldzkiego, a mianowicie odsłonięcie pomnika Jagiełły i pochód na Wawel. Zamieszczamy więc w dzisiejszym numerze podobiznę całego pomnika oraz poszczególne grupy boczne, zamieszczamy dalej kilka zdjęć, przedstawiających najważniejsze chwile uroczystości odsłonięcia pomnika. Z pośród zdjęć tych zwracamy uwagę Czytelników na grupę wszystkich tych, którzy współdziałali przy budowie pomnika, odfotografowaną przez naszego redakcyjnego fotografa na życzenie mistrza Paderewskiego, zaraz po odsłonięciu pomnika i u jego stóp.



Grupa boczna prawa, przedstawiająca rycerza polskiego i żołnierza, dźwigającego zdobyte sztandary.

Bardzo wiele zdjęć odnosi się do wspaniałego pochodu na Wawel. Staraliśmy się bowiem odfotografować wszystkie ważniejsze grupy, co też się nam przeważnie udało.

Znajdą dalej Czytelnicy w tym numerze grupę Węgrów, którzy uczestniczyli w obchodzie, grono Polaków, przybyłych z Ameryki, grupę dziennikarzy i literatów, wielu wybitnych osobistości, biuro prasowe, wraz z zajętymi w jego lokalu dziennikarzami i t. d.

Nie zamieszczamy natomiast zupełnie zdjęć z ćwiczeń zlotowych Sokolstwa. Nie zamieszczamy zaś z tego powodu, że polskie Sokolstwo nie dopuściło na plac ćwiczeń fotografa naszej redakcji, redakcji jedynego polskiego popularnego pisma ilustrowanego, zasłaniając się rzekomymi umowami z dwoma firmami zawodowymi, dopuściło natomiast mnóstwo „amatorów“, między którymi mogli być i tajni agenci pruscy. Kategorycznej a nie bardzo grzecznej odmowie reprezentantów Sokoła krakowskiego musieliśmy się oczywiście poddać a Czytelników o tem zawiadamiając, prosimy o usprawiedliwienie naszego stanowiska.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 28.

Dobre rozwiązania nadesłał Pp: O. Górko-Chyrow, K. Radoszewski Lublin, W. Ostrowski Warszawa, J. Świrski Sandomierz, W. Ossowski Warszawa, M. Świdorska Krynica, A. Biliński Tarnopol, K. Bałicki Rzeszów, M. Planec Kraków, J. Łopatkiewicz Kraków, F. Gebhardt Kraków, S. Rygier Jasło, R. Knapik Rzeszów, M. Charzewski Płock, K. Zygmuntowski Kraków, J. Harasymowicz Lwów, H. Krokowski Jasło, M. Krajewska Stary Sącz, R. Christof Czerniowce, K. Lewicka Radomysl, J. Radoń Lwów, K. Ostmann Stanisławów, M. Idzikowska Lwów, J. Ortyński Stanisławów, M. Medyńska Czortków, Z. Blaim Sanok, L. Tichv Sanok, M. Bergstein Rzeszów, Ch. Wang Krosno, J. Engelberg Dynów, K. Osadański Krosno, M. Sidzińska Jasło, K. Lipeczki Nowy Sącz, J. Gramski Kołomyja, K. Galiński Rzeszów, G. Zapłatańska Sanok, J. Kuryłło Rozwadów, W. Patlewicz Sanok, J. Zachara Kraków, M. Wyka Kraków, A. Pankowski Kraków, A. Trzeciak Kraków, J. Zamorski Rzeszów, A. Domagański Stanisławów, J. Domaradzki Zaczernie, H. Bogacki Warszawa, K. Lipszyc Łódź, M. Więkowska Sanok, M. Kalinowska Płock, W. Thnn Kalisz, J. Krzepińska Radom, W. Potocka Lwów, A. Lechówna Sambor, A. Karczmarzski Jaworów, S. Sygnarska Kraków, A. Gralewski Kraków, J. Lichtig Wieliczka, A. Wang Rzeszów, M. Krawecka Rzeszów, K. Rogozińska Jasło, S. Cywiński Piotrków, M. Lindenbaum Jarosław.